

Zygmunt Zielinski
ul. Niecała 8-106
20-080 Lublin
tel. (081) 53287 50

Chrześcijańska Akademia Teologiczna
Wydanie do 15.06.2015 r.
Nr 1106/01/2015
Za -

Recenzja

pracy doktorskiej Pawła Czarneckiego p.t. *Geneza i skutki rozłamu w Starokatolickim Kościele Mariawitów w Polsce w roku 1935*. Pod kierunkiem ks. bp prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego, Warszawa 2004, s. 243 pod kątem stwierdzenia jej zależności od pracy Stanisław Rybaka p. t. *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992 oraz pracy Krzysztofa Łojka p.t. *Rozłam w łonie Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w 1935 roku (Studium historyczne)*, Warszawa 2001 [2007].

W sprawie o plagiat, które to wykroczenie zarzucił dr Marek Wroński panu Pawłowi Czarneckiemu w związku z jego pracą doktorską p. t. *Geneza, przebieg i skutki rozłamu w Starokatolickim Kościele Mariawitów w Polsce w roku 1935* obronioną w 2004 r. w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, w której, zdaniem dr Wrońskiego, pan Czarnecki przejął „z książki Stanisława Rybaka 55 stron. Autor doktoratu, aczkolwiek odnotował powyższą pozycję we wstępie i w kilku przypisach, przejął tekst bezpośrednio” (zob. Dr Marek Wroński, *Nierzetelny doktorat rektora*). Z kolei z książki dr hab. Krzysztofa Łojka (...) metodą „<<kopiuje i wkleja>>” przejęto 85 stron tekstu” (tamże) stwierdzam co następuje:

1. Praca doktorska p. Pawła Czarneckiego napisana i wydana drukiem została w 2004 r. Natomiast książka Krzysztofa Łojka p. t. *Rozłam w łonie Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w roku 1935 (studium Historyczne)*, aczkolwiek widnieje na niej rok wydania 2001, została faktycznie wydana w 2007 r. co stwierdzają udostępnione mi przez ChAT dokumenty i do czego doszedłem osobiście, badając rok pojawienia się tej książki w bibliotekach, m. in. w Bibliotece Narodowej. Był to rok 2007.

Zatem o wykorzystaniu przez p. Czarneckiego pracy Krzysztofa Łojka nie może być mowy.

Inna sprawa to identyczność znacznych partii tekstu w obu wymienionych pozycjach. Do tego problemu powrócę w dalszej części tej opinii.

2. Zupełnie inaczej ma się rzecz z książką Stanisława Rybaka, *Mariawityzm. Studium historyczne*, która ukazała się w roku 1992. Z jej tekstu spotyka się w książce Pawła Czarneckiego dosłownie brzmiące fragmenty, występujące, generalnie rzecz biorąc, na s. 42-91 jego pracy. Przykładowo, tekst w książce Rybaka na s. 69-70 pokrywa się dosłownie z tekstem Czarneckiego na s. 59-60. Dalej u Czarneckiego na s. 61 tekst

dosłownie identyczny jak u Rybaka na s. 52. Podobnie identyczne są obszerne fragmenty w pracy Czarneckiego na s. 54 i następnych z fragmentami pracy Stanisława Rybaka na s. 54-88. Niekiedy tylko zmienione jest pojedyncze słowo, natomiast obszerne fragmenty, wręcz całe akapity są w obu dziełach identyczne. W sumie teksty: pracy Rybaka na stronach 9-92 i Czarneckiego na stronach 16-106 pokrywają się w sensie dosłownym w ok. 70-80 procentach. Przejęte teksty nie są ujęte w cudzysłow. Od strony 109 do 220. tekst pracy Czarneckiego pokrywa się w podobny sposób z pracą Łojka (s. 29-103). Brano tu pod uwagę wyłącznie tekst autorski. Na wielu miejscach identyczność tekstów jest zrozumiała, gdyż obaj autorzy cytują te same dokumenty w sposób dosłowny. Stąd też w odniesieniu do tych fragmentów obu prac zarzut zapożyczeń byłby nieuzasadniony i nie są one uwzględnione w sporządzonej tutaj analizie.

Praca Rybaka cytowana jest w pracy doktorskiej Pawła Czarneckiego zaledwie w 25 przypadkach (strony 15,22 (2 razy),24 (2 razy),31,42 (2 razy),74, 81,145,202,206,209,214,217). Od strony 109 te same prace, odnośniki do pracy Rybaka są następujące: s. 143, 144, 145, 147, 154, 202, 206, 209, 211 (2 razy), 214 (3 razy), 221. Od strony 109 zachodzi identyczność tekstu Czarneckiego z tekstem Łojka, co wszakże nie obciąża Czarneckiego zarzutem zapożyczenia. Identyczne w brzmieniu słownym teksty w pracy Czarneckiego z tekstami w pracy Rybaka opatrzone odnośnikami, na co wyżej wskazano, także nie są oznaczone cudzysłowem.

Nie może tu być mowy, na co zwracają uwagę niektórzy oceniacy rzeczoznawcy, o parafrazowaniu, gdyż zachodzi ono tylko w przypadku przekazywania własnymi słowami cudzych myśli, podczas gdy w omawianym przypadku zachodzi dosłowność z nielicznymi zmianami wyrazów, lub opuszczeniami w akapicie pełnych lub urywanych zdań.

3. Jak wyżej zaznaczono, korzystanie przez Pawła Czarneckiego z pracy Krzysztofa Łojka nie ma żadnej podstawy rzeczowej z powodu wykluczającej to chronologii ukazania się obu prac. Natomiast pewien problem jawi się w związku z oświadczeniem pana profesora Wojciecha Słomskiego z dnia 10 03 2014 r., które w istotnej swej części brzmi: „Materiały, archiwalia i inne dokumenty przekazałem zainteresowanym tematyką starokatolicką a szczególnie tematyką mariawicką p. Krzysztofowi Łojkowi oraz p. Pawłowi Czarneckiemu, jednocześnie nie informując obu panów, że przekazuję im ten sam materiał. Ani wówczas ani nigdy potem nie rościłem i nie roszczę sobie praw do zgromadzonego i przekazanego materiału. Obaj

panowie, zgodnie z moją sugestią wykorzystali ten materiał – p. Łojek przygotowując publikację książkową a p. Czarnecki przygotowując dysertację doktorską”

Oświadczenie to rozwiązuje rzecz połowicznie pod warunkiem, że to, co pan profesor Słomski określa jako „materiały, archiwalia i inne dokumenty” byłoby faktycznie zredagowanym tekstem, który obaj autorzy w takim samym brzmieniu zamieścili w swych pracach. Piszący te słowa, na podstawie posiadanego do dyspozycji materiału nie jest w stanie tej zagadki rozwiązać. Otwartą pozostawia też kwestię, na ile takie wykorzystanie darowizny zawierającej opracowanie naukowe można uznać jako pracę naukową uprawniającą do uzyskania dyplomu.

Teoretycznie zatem oświadczenie profesora Słomskiego mogłoby obu autorów uwolnić od zarzutu o przywłaszczenie sobie czyjejs pracy.

4. Inny aspekt badanej sprawy jest bardziej kłopotliwy. Mianowicie, nie ulega wątpliwości, że poważna część pracy p. Czarneckiego pozostaje w ścisłej, nawet dosłownej, zależności od pracy Stanisława Rybaka. Ta ostatnia ukazała się 12 lat przed publikacją p. Czarneckiego. Nie wchodzę w pojawiający się tutaj niejako marginalnie problem zależności od tejże pracy pewnych partii książki Krzysztofa Łojka, wskazuję jedynie na istnienie tej zależności także i w tym przypadku.

5. Konkluzja:

-Posiadam całkowitą pewność, że praca doktorska p. Pawła Czarneckiego nie jest w żadnej swej części zapożyczeniem z pracy p. Krzysztofa Łojka.

-Jak wskazano na to wyżej, poważne części pracy doktorskiej p. Czarneckiego zawierają zapożyczenia dosłowne z pracy p. Stanisława Rybaka. Znaczy to, iż występują tam duże fragmenty pracy Rybaka bez cudzysłowu i odnośnika do tejże pracy, a jedynie w 6 przypadkach autor powołuje się na pracę Rybaka. Nie są to odniesienia do tekstów po prostu od Rybaka zaczerpniętych. Wystarczy dokonać porównań, żeby pozbyć się w tej kwestii jakichkolwiek wątpliwości.


-Identyczne teksty zachodzą wszakże w trzech branych tu pod uwagę pracach: p. Czarneckiego, pana Rybaka i pana Łojka.

-Mogę tylko stwierdzić istnienie takich zależności, natomiast nie jestem w stanie wskazać na ich genezę.

-W moim przekonaniu sprawa tu rozważana nie kwalifikuje się do orzeczeń natury prawnej, co w wielu opiniach na poruszany tu temat ma miejsce. Nie wyjaśniają także niczego kwalifikacje osobowościowe w opiniach, na temat pana Czarneckiego

pochlebnych, których nie zamierzam tu w żaden sposób kwestionować. Miarodajne jest jednak oparte ma treści obu prac stwierdzeniu istnienia zależności między nimi. Takowa bez najmniejszej wątpliwości istnieje, co wskazuje na niedopuszczalne zapożyczenia. Chronologia publikacji tych prac wskazuje jednoznacznie na osobę winną takich zapożyczeń.

Lublin, dnia 13 VI 2015 r.



ks. prof. zw. dr hab. Zygmunt Zieliński.